

Gazeta Krakowska

Wyd. A Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V.

Kraków, czwartek 15 stycznia 1953 r.

Nr 13 (1333)

W ambitnej walce o rytmiczną realizację zadań produkcyjnych

przodują górnicy „Eminencji”

KATOWICE Praca wielu załóg kopalnianych w pierwszej dekadzie stycznia br. zaznaczyła się wzmoczoną walką o pełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów.

Realizując podjęte zobowiązania, szereg załóg górniczych wysoko przekracza planowane zadania wydobywcze. Na czoło wysunęli się w pierwszej dekadzie bm. górnicy kopalni „EMINENCJA”, którzy wykonali 115,9 proc. planu dekadowego.

Wysoce mobilizujący przykład ambitnej walki o realizację zobowiązań ponadplanowych dają górnicy kopalni „Eminencja”. Załoga tej kopalni, która zwiększone zadania styczniowe postanowiła wykonać w 106 proc. w pierwszej dekadzie przekroczyła swe zobowiązanie. Podstawą sukcesów górników „Eminencji” jest stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wzrost umiejętności posługiwania się mechanizmami i coraz sprawniejsza organizacja pracy.

MOSKWA Agencja TASS podaje: Dnia 13 stycznia Józef Stalin odbył rozmowę z wiceprzewodniczącą Towarzystwa Przyjacieli Chińsko-Radzieckiej, Sun Czin-lin i przewodniczącym prezydium Ogólnochińskiego Komitetu Obrony Pokoju, prezydentem Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-ko.

Przyjęcie artystów polskich w Komitecie do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA Dnia 13 stycznia br. odbyło się w Komitecie do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przyjęcie na cześć artystów polskich. W przyjęciu wzięli udział przewodniczący komitetu — Bepalow, wiceprzewodniczący — Twierdochlebow, wiceminister kultury i sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Jan Wilczek, dyrektor departamentu Ministerstwa Kultury i Sztuki — Makowski, kompozytor T. Szeliński, dyrektor Opery Poznańskiej W. Bierdajew oraz artyści polscy.

Wyjazd artystów polskich z Moskwy

MOSKWA W Moskwie zakończył się gościnny wyjazd zespołu Państwowej Opery Poznańskiej, Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej i skrzypaczki Wandy Wilkomirskiej.



Wspaniała manifestacja przyjaźni i współpracy kulturalnej narodów

MOSKWA Dziennik „PRAWDA” zamieścił wywiad z wiceministrem kultury i sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pt. „Wspaniała manifestacja przyjaźni i współpracy kulturalnej narodów”.

Dnia 12 stycznia br. w Teatrze Wielkim w Moskwie — pisze „Prawda” — odbył się koncert pożegnalny artystów polskich, których występy cieszyły się wielkim powodzeniem w stolicy radzieckiej.

Podsumowując wyniki 3-tygodniowego pobytu artystów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie, przewodniczący delegacji wiceminister kultury i sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Jan Wilczek w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” oświadczył: Występy artystów polskich w Moskwie, gorące przyjęcie zgromadzone nam przez dziesiątki sztuki i społeczeństwo radzieckie, wreszcie oficjalne podziękowanie, wyrażone artystom polskim przez rząd ZSRR, wszystko to jest wielkim radośnym wydarzeniem nie tylko dla artystów polskich goszczących w Moskwie, lecz także dla całej sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przedstawienia Operowego Państwowego Teatru Opeowego im. Stanisława Moniuszki, koncerty polskich artystów stały się w wielką manifestację przyjaźni i współpracy kulturalnej naszych miłujących pokój narodów. Bezinteresowna braterska pomoc, jaką okazuje nam naród radziecki, dostojnie we wszystkich dziedzinach życia, wpływa również dodatnio na rozwój sztuki polskiej. Działalność sztuki polskiej pragną tak samo ofiarne służyć swą twórczością wielkiej sprawie pokoju, sprawie socjalizmu, jak służą tej sprawie sztuka radziecka. Dlatego też ważne i doniosłe było dla nas wszystkich bezpośrednie obcowanie ze wspaniałą sztuką radziecką. Zwiedzenie teatrów stołecznych, spotkania i rozmowy z wybitnymi przedstawicielami sztuki radzieckiej wzbogaciły nas o nowe twórcze doświadczenia, pomogły głębiej uświadomić sobie nasze zadania. Oto dlatego można stwierdzić, że pobyt artystów polskich w Moskwie będzie pod wieloma względami przełomowy dla naszej sztuki i przyczyni się do jej dalszego twórczego rozwoju.

Jesteśmy wszyscy głęboko wzruszeni okolicznością, że na koncercie pożegnalnym artystów polskich w Moskwie, który był jak gdyby przeglądem osiągnięć sztuki muzycznej Polski Ludowej, byli obecni członkowie władz ZSRR — towarzysze J. Stalin, towarzysze W. Molotow, G. Malenkow, L. Beria, K. Woroszyłow, N. Chruszczow i inni. Podziękowanie wyrażone uczestnikom koncertu przez rząd radziecki, a także decyzja o na-

Technikum Morsko-Mechaniczne w Gdyni szkoli kadry dla naszej marynarki. Oprócz zajęć i ćwiczeń uczniowie Technikum Morsko-Mechanicznego korzystają z dobrej wyposażonej świetlicy. Tu odpoczywają i bawią się. Na zdjęciu: uczniowie Technikum w świetlicy.

CAF — fot. Uklejewski

1935 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w roku ubiegłym w całym kraju

WARSZAWA Osiągnięcia produkcyjne, nieustanny wzrost siły gospodarczej spółdzielni produkcyjnych, wzrost dochodów i zamożności członków z uznaniem obserwowali mało i średniorolni chłopcy. Coraz dokładniej poznawali oni życie, pracę i sukcesy spółdzielców na podstawie codziennych obserwacji oraz w czasie licznych wycieczek, w których brało udział tysiące chłopów. To bliższe poznanie przekonało wielu z nich o bezspornej wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną, o korzyściach, jakie przynosi ona małym i średniom chłopom oraz pomogło wielu chłopom podjąć decyzję wstąpienia na drogę socjalistycznej gospodarki.

Toteż w szeregu gromad zawiązały się w roku ubiegłym komitety założycielskie, które zorganizowały już albo organizują nowe spółdzielnie. Do istniejących spółdzielni wstąpiło w roku 1952 12.358 chłopów. Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ub. roku był poważny. Mało i średniorolni chłopcy zorganizowali ogółem 1935 nowych gospodarstw zespolowych, zwiększając w ten sposób ich ogólną liczbę do 4.880. Na dzień 31 grudnia 1952 r. spółdzielnie zrzeszały 104.094

Rozstrzygnięcie konkursu na zabudowę placu wokół Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA W dniu 13 bm. zakończyło prace jury konkursu zorganizowanego na zlecenie Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przez Stowarzyszenie Architektów Polskich na zabudowę placu wokół Pałacu Kultury i Nauki i związaną z nim obszarą śródmieścia stolicy. W wyniku kilkumiesięcznych studiów i dyskusji nad 32 nadesłanymi pracami jury konkursu orzekło, że jakkolwiek projekty wniosły bogaty materiał w zakresie rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych dla centrum socjalistycznej Warszawy i związane z nim śródmieście, to jednak żadna z nadesłanych na konkurs prac nie dała pełnej koncepcji urbanistycznej i architektonicznej.

gospodarstw chłopskich, obszar ziemi spółdzielczej przekroczył milion ha. Najwięcej nowych spółdzielni powstało w jesieni ub. roku. Sprzyjała temu atmosfera ożywionej pracy politycznej, jaka rozwinięta wtedy na ws. komitecie Frontu Narodowego oraz organizacje polityczne i społeczne w związku z wyborami do Sejmu.

W rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przodują województwa: wrocławskie, poznańskie, szczecińskie, zielonogórskie i opolskie. W woj. wrocławskim na ogólną liczbę 2.268 gromad spółdzielni produkcyjne istnieją już w 972 gromadach, 442 tamtejsze spółdzielnie zorganizowane zostały w ciągu roku ubiegłego. W Wielkopolsce ogólna liczba spółdzielni powiększyła się w roku ub. o 157 i wynosi obecnie 511.

Duży wzrost liczby spółdzielni nastąpił w roku ub. w województwach zielonogórskim i opolskim. W pierwszym z nich mało i średniorolni chłopcy zorganizowali 176 nowych spółdzielni, a w drugim — 134 spółdzielni. W woj. szczecińskim liczba spółdzielni wynosiła na 31 grudnia ub. roku 455, z czego w roku ub. powstało 79.

Ożywił się ruch spółdzielczości również w innych województwach, a przede wszystkim w woj. białostockim, gdzie w ciągu 1952 r. zorganizowano 94 nowe spółdzielnie. Charakterystycznym objawem w rozwoju spółdzielczości jest wzrastające zainteresowanie chłopów statutem rolniczego zrzeszenia spółdzielczego (typ lb). Z 617 powstałych dotychczas spółdzielni tego typu olbrzymią większość zorganizowali chłopcy właśnie w roku ubiegłym.

Na szczególne wyróżnienie zasługujące dokonały start do zadania nowego roku załogi kopalni „Lagiewniki”, która z powodu trudnych warunków geologicznych nie wykonała planu za rok ub. i jeszcze w grudniu 1952 r. nie dolała w pełni przełamanej trudności.

Do współzawodnictwa przystąpiła cała bez wyjątku załoga zatrudniona bezpośrednio przy wydobywaniu, postanawiając nie tylko wykonać plan styczniowy, ale deklarując ponadto znaczne wydobycie ponadplanowe. Z wydawną pomocą realizatorów zobowiązań przyszło kierownictwo i dozor techniczny. Dobrano odpowiednio zespoły produkcyjne, zorganizowano pracę w najdrobniejszych szczegółach, opracowano plany jednostkowe i doprowadzono je do wszystkich przedkolej. Zobowiązanie produkcyjne całej załogi przypadające na pierwszą dekadę stycznia br. zostało przekroczone.

Załoga kopalni „Andaluzja”, która u progu nowego roku z całą energią przystąpiła do walki o wzrost wydajności i realizację planowanych zadań produkcyjnych, zwiększyła poważnie wydajność w stosunku do grudnia 1952 r., a plan dobowy wykonała w I dekadzie bm. z nadwyżką.

Mimo trudności związanych z przechodzeniem na inny system obrotowy, o 5,4 proc. przekroczyła plan dekadowy załoga kopalni „Mortimer”.

Na czoło załóg Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wysunęli się w bieżącym miesiącu górnicy kopalni „CZELADZ”, którzy plan dekadowy zrealizowali w ponad 107 proc. Załoga tej kopalni stoi w swoim zjednoczeniu na pierwszym miejscu pod względem wykorzystania mechanizmów dolowych.

Chińska delegacja rządowa w Krakowie

W dniu 14 bm. przybyła do Krakowa chińska delegacja rządowa, której towarzyszy minister kultury centralnego rządu Chin Ludowych Szen Gen-king. Delegację powitał na dworcu przedstawiciel społeczeństwa krakowskiego z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej Dobieszakiem na czele. Goście chińscy przybyli do Polski z okazji podjęcia umowy o współpracy kulturalnej. W pierwszym dniu pobytu w Krakowie delegacja Chin Ludowych zwróciła szczerą polską kulturę narodową wawel oraz wystawę prac Witka Stwosza.

Nasi korespondenci piszą

Nasze ekipy kontrolne meldują

Położyć kres kułackim machinacjom w hamowaniu obowiązkowych dostaw

Chłopi gminy Trzebinia dają coraz liczniejsze dowody uznania dla uchwały Rady Ministrów, która wymierzyła cios wyzyskowi kułaków i spekulantów.

Ob. Piotr DUDA z Psar, mimo podeszłego wieku sam przyszedł do gminnego delegata CUS w Trzebinie, upominając się o zawiadomienie w sprawie dostawy żywności na rok bieżący.

„Chęć wypełnić jak najprędzej swój obowiązek. Wiem, że ludziom pracy trzeba jak największej ilości artykułów rolnych, a przede wszystkim mleka i mięsa” — mówił przy tym Duda.

Patriotyczną postawą wykazał się również średniorolny chłop Stanisław SASKI z Dulowej. Dostarczył on już w br. 254 kg żywności i 125 litrów mleka na poczet obowiązkowych dostaw.

Jako jeden z pierwszych w roku bieżącym wywiązał się z obowiązkowych dostaw także małorolny chłop Franciszek NIECHWIEJ z Trzebinianki oraz Władysław ZAJĄC z Kaniowic, którzy ostatnio dostarczyli do punktu skupu 75 kg żywności, wykonując swój roczny plan dostaw.

Postawa wzorowych chłopów gminy Trzebinia powinna wpłynąć mobilizująco na wypełnianie obowiązków przez niektórych o pieszałych, posiadających jeszcze założeń z roku ubiegłego. Do takich należy Andrzej SARNIK z Luszwicy właściciel 5 ha ziemi, Maciej DUDEK z Gór Lużowskich, również 5-hektarowy, Maria DRAĞ, Szymon TOMASZEWSKI, Antoni SZAJA, Jan CIUPEK i inni zwłaszcza z gromady Babice, gdzie kułacy starają się oddziaływać na chłopów w kierunku wstrzymania ich od obowiązkowych dostaw. Niektórzy kułacy w perfidii swojej posuwają się tak daleko, że namawiając mało i średniorolnych chłopów do nieodstawiania państwa, powiadają obłudnie: nas mogłoby ukarać, a wam ujdzie... Tak postępuje np. DOBROWOLSKI, znany w całym powiecie Dąbrowa Tarnowska, TWORZYDŁO w powiecie bocheńskim, Hipolit ZDEB, Ja-

kub RACZKA, z Miechowskiego i wielu innych znajdujących się zresztą w każdej gminie i prawie w każdej rodzinie.

Trzeba z całą bezwzględnością łpić wszelkie przejawy i próby dokonywania przez nich skłótnicy. Kułacy muszą wykonać wszystkie obowiązki wobec państwa, a dopilnować tego winni m. in. sami pracujący chłopcy.

Doprowadzona na wieś uchwała Rady Ministrów przedyskutowana przez pracujących chłopów wzmogła poważnie ich aktywność. Dowodem tego jest zwię-

kszona dostawa żywności. Jak do nosi nasz korespondent tow. BYRSKI, w Centrali Mięśnej w Wadowicach odczuwa się już nawet ciasnotę pomieszczeń na zakupione tużki, bydło i cielęta. Dotychczasowe obory i chlewy są niewystarczające w dniu spędu, zwłaszcza w Brzeźnicy, Andrychowie i Bukownie.

W związku ze zwiększoną podażą żywności nowo zadania stają również przed GS-ami. Mają one obowiązek dostarczenia do punktów skupu potrzebnej paszy oraz słomy na podściółkę do transportu.

Więcej zainteresowania Rad Narodowych sprawą kontraktacji w Miechowskiem

Nowe warunki kontraktacji na rok 1953 są już w zasadzie znane wszystkim chłopom. Mimo to w powiecie miechowskim kontraktacja żywności jak dotąd nie przybrała na wzmrosie. Za pierwszą dekadę bieżącego miesiąca wykonanie planu na tym odcinku waha się w granicach około 3 proc. Nasuwa to poważną obawę zahamowania w pierwszym okresie realizacji dostaw i wykonania planu.

Nasi korespondenci sygnalizują, że zaledwie kilka GS-ów, w tej liczbie GS w Tęczynie, Brzesku Nowym, Charsznicy i Słomnikach rozpoczęły kontraktację. Pozostałe 18 GS-ów zakontraktowały sporadycznie po 1-3 sztuk. Cały ciężar kontraktacji przerzucono w powiecie miechowskim na PZGS-y i GS-y, których aparat nie jest w stanie dotrzeć do każdego chłopca. Dlatego też zachodzi konieczność zmobilizowania i zorganizowania politycznej i społecznej przesłanki starożytnych i zwerbowania nowych agentów kontraktacji, którzy pracując w swoich gromadach, mogliby wiele zrobić na tym odcinku.

Sprawa szkolenia i zmobilizowania do pracy agentów kontraktacji winny zająć się więcej niż dotychczas poszczególne ogniska Związku Samopomocy Chłopskiej.

Niektóre GS-y jak np. w Słomnikach i Miechowie rozpoczęły

na własną rękę werbunek i przeszkolenie agentów. GS-Słomnik zwerbował już 6 spośród najbardziej wyrobionych społecznie chłopów — aktywistów Frontu Narodowego.

Jak bardzo agentów kontraktacji potrzebni są w pracach gromadzkich świadczących o tym fakt, że pełniący tę funkcję ob. Izdek z Brzeźnicy już w pierwszych dniach po ogłoszeniu nowych warunków kontraktacji, zakontraktował w tej gromadzie kilkanaście tuczników.

Za słaby przebieg kontraktacji żywności w powiecie miechowskim poważną odpowiedzialność ponoszą przynajmniej rad narodowych, które nie wykazały należytej troski o spopularyzowanie uchwały Rządu, dotyczącej zmianom i korzystnych warunków kontraktacji na rok 1953.

Mając na uwadze ubiegłoroczne doświadczenia na tym odcinku należy w najbliższych dniach rozwinąć szeroką działalność w pionie rad narodowych, w Związku Samopomocy Chłopskiej, i wszystkich organizacji działających na ws. w celu ostatecznego zaznajomienia chłopów z dogodnymi i opłacalnymi warunkami kontraktacji oraz prowadzić na bieżąco kontraktację żywności, nie dopuszczając do jakiegokolwiek założeń w wypełnianiu planów na tym odcinku.

Oto ofiary amerykańskich morderców dzieci



Na zdjęciu u góry: amerykańscy mordercy, przelatując nad spokojną wsią koreańską serią z karabinów maszynowych uśmierdliłi groje dzieci koreańskich wieśniaczek Li Min-huk i Park Ok-ye. Tak wyglądają w rzeczywistości amerykańskie oboje bombardowania tzw. „strategicznymi obiektami”. Zdjęcie poniżej pochodzi z Wonsan po nalocie jankesów; służba sanitarna oddziałów chińskich ochotników i armii koreańskiej niesie pierwszą pomoc rannym dzieciom.



Przypatrzcie się dobrze tym fotografiom i pomyślcie o dzieciach koreańskich, gdy pochylacie się nad kołyskami własnych dzieci. I pamiętajcie, że od postawy i aktywności wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, a więc od postawy i aktywności każdego z nas zależy powstrzymanie tych okrutnych zbrodni, narzucenie pokoju i w Korei i w Wietnamie.

# Domagając się uwolnienia Fritza Thruna

## robotnicy niemieccy ślubują że nie spoczną w walce o pokój

BERLIN

Agencja ADN donosi o dalszych protestach społeczeństwa Niemiec zachodnich przeciwko aresztowaniu przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i wiceprzewodniczącego Europejskiego Komitetu Robotniczego — Fritza Thruna.

Rady zakładowe i meżowina zaufania załogi portów Duisburg-Ruhrort przelali do sądu federalnego w Karlsruhe oświadczenie, w którym protestują przeciwko aresztowaniu przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego, aktywnego bojownika o pokój — Fritza Thruna i domagają się jego zwolnienia. Stwierdzają oni jednocześnie, że jeszcze bardziej wzmogą swą walkę przeciwko wrogom narodu niemieckiego.

Przewodniczący rady zakładowej stalowni „Oberbilker Stahlwerke” w Dueseldorfie — Fritz Marshall w imieniu rady zakładowej przelal do sądu federalnego w Karlsruhe oświadczenie, które stwierdza m. in.: Aresztowanie Fritza Thruna miało osłabić wzmagającą się walkę klasy robotniczej. W imieniu rady zakładowej wnoszą ostry protest przeciwko aresztowaniu Fritza Thruna. Domagamy się natychmiastowego uwolnienia naszego towarzysza pracy i zapewniamy jednocześnie, że nie spocznemy w walce o utrzymanie pokoju.

Robotnicy zakładów Rawena „Stembruch und Ziegeleibetrieb” w Muelheim oświadczyli w piśmie do sądu federalnego w Karlsruhe, że walczą brną z cydowanie o przywrócenie jednolitej Niemiec, tak jak walczą o uwolnienie Fritza Thruna.

Również mieszkańcy Norymburgi zwrócili się do sądu federalnego w Karlsruhe, aby spowodował zwolnienie ofiarnego bojownika o jedność Niemiec — Fritza Thruna. Mieszkańcy Norymburgi domagają się jednocześnie uwolnienia wszystkich aresztowanych patriotów niemieckich.

W styczniowym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

W tym samym numerze pisma „Illustrated” ukazał się artykuł opisujący jeden z takich obozów w okolicach Thomson-Falls, w którym przebywa 2 tys. Murzynów. Obok artykułu widnieją duże zdjęcia fotograficzne obozu. Jest to pole otoczone wysokim ogrodzeniem z drutów kolczastych. Za ogrodzeniem siedzą i leżą pod otwartym niebem więźniowie prawie bez jedzenia i wody. Tuż obok znajduje się szubienica dla „nieposłuszników”.

Murzyńscy w Kenii, ścigani przez policję przy pomocy psów, muszą opuszczać swe wsie i ukrywać się w podziemnych schronieniach zamaskowanych gajami. Ostatnio policja wykryła 4 takie schronienia. Między jedną z grup Murzynów a policjantami doszło do starcia. Murzyńscy zmusili policjantów do ucieczki.

Ludność Australii gorąco protestuje przeciwko remilitaryzacji swego kraju. Mieszkańcy miejscowości Lofor Hochtal sprzeciwili się magazynowaniu przez Amerykanów gazów trujących w ich mieście. Na zdjęciu: plakat przeciwko aktywowaniu gazów w Lofor Hochtal. Trze się napisu mówiący między innymi: „Gazy trujące w Australii. Amerykański skład gazów trujących w Lofor Hochtal musi zniknąć. Skończyć z przygotowaniami wojennymi w Australii!” Fot. — CAF

Ponury obraz trudności gospodarczych w Anglii. Dziennik „Financial Times” kreśli ponury obraz trudności, jakie piętrzą się przed Anglią w dziedzinie zbytu artykułów bawełnianych i samochodów ciężarowych na rynkach zagranicznych i wewnątrz kraju. Dziennik podkreśla, że na niektórych ważnych rynkach ostatniej przeszłości nie do pokonania. Sytuacja w Indiach, Pakistanie i Australii, charakterystyczna dla ogólnej tendencji w światowym handlu artykułami bawełnianymi, wywołuje poważne zaniepokojenie. Dziennik stwierdza również, że „perspektywy dla zakładów produkujących samochody ciężarowe są obecnie bardziej ponure niż przez cały czas od zakończenia drugiej wojny światowej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy nastąpiło znaczne ograniczenie działalności firm eksportowych, a zamówienia dla rynku wewnętrznego są niezbyt duże.

„Sztuka przyjaciół” „Prawda” o występach artystów polskich w Moskwie. „Prawda” z dnia 13. I. br. zamieściła artykuł znany kompozytora radzieckiego T. Chrennikowa o występach artystów polskich w Moskwie pt. „Sztuka przyjaciół”. Poniżej podajemy pełny tekst artykułu: 

W tym akordzie, z całkowicie jednakowych bowiem dźwięków nie może powstać akord”. Wyjątkowo cenny jest wleń narodu polskiego do skarbniicy sztuki muzycznej ludzkości. W przebiegającej polskiej pieśni ludowej znalazła wyraz wielka i szlachetna dusza słowiańska. Pieśń ta nasycała duchem wzlotowej poezji twórczości Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego, Zelenkiego, Karłowicza i innych kompozytorów. Więzy przyjaźni muzyków rosyjskich i polskich mają swe dawne i trwałe tradycje. Wiadomo, jaką miłością cieszyła się twórczość Chopina u rosyjskich kompozytorów-klasyców. Wielki Glinka nieraz wymieniał Chopina wśród swoich ulubionych kompozytorów. Szeroką popularność zdobyła w naszym kraju wspaniała opera Stanisława Moniuszki „Halka”, poważne miejsce w repertuarze szpryżków radzieckich zajmują utwory Henryka Wieniawskiego. Głęboko i prawdziwie odtwarzają artyzmy Chopina pianisci radziecy, którzy stale zdobywali palme pierwszoplanowe na występach międzynarodowych konkursach szopenowskich. Jednakowoż nigdy przedtem więzy twórcze między muzykami polskimi i radzieckimi nie były tak trwałe i owocne, jak obecnie, gdy naród polski wywołany z niewoli kapitalistycznej buduje z ogromnym entuzjazmem nową, wolną, socjalistyczną Polskę. Korzystając szeroko z doświadczeń budownictwa kulturalnego w Związku Radzieckim, polskie masy pracujące walczą energicznie o jak najszybszą realizację rewolucji kulturalnej, o stworzenie postępowej sztuki realistycznej, bliskiej i zrozumiałej narodowi. Jednym z wymownych przejawów rozwoju polskiej kultury artystycznej jest odtworzenie i rozwój sztuki operowej, która w burżuazyjnej Polsce znajdowała się w stanie głębokiego upadku. Obecnie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czynnych jest 5 teatrów opery i baletu. Dwutygodniowe występy gościnne w Moskwie Państwowego Teatru Operowego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, występy utalentowanego młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, występy pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej i skrzypkaczki Wandy Wilkomirskiej — wszystko to stało się wspaniałym świadectwem bójnego wzrostu kultury artystycznej bratniego narodu polskiego. Zespół teatru im. Moniuszki wystawił w Moskwie cztery opery. Dwie z nich: „Halka” i „Straszny dwór” wyszły spod pióra Stanisława



W rocznicę dni antyfaszystowskich lud Paryża manifestować będzie przeciwko ponownym próbom faszycacji Francji. Związki zawodowe okręgu paryskiego ogłosiły odezwę, w której wzywają wszystkich ludzi pracy stolicy do zorganizowania 8 lutego tradycyjnego pochodu z Placu Bastylii na Plac Republiki dla uczczenia rocznicy dni antyfaszystowskich 1934 roku. Odezwą wydana przez związki zawodowe okręgu paryskiego stwierdza m. in.: 

Przed 18 laty, w lutym 1934 roku, klasa robotnicza zagroziła drogę faszycyzmowi. Reakcja w imię utrzymania swych zysków usiłowała wprowadzić faszycyzm, zakneblować usta masom pracującym. Odpowiedź udzielona przez klasę robotniczą oceniła w tych niebezpiecznych dniach swobody demokratycznej i Republiki. Osiągnięcie tego zwycięstwa umożliwiła jedność w szereгах klasy robotniczej. Dziś znowu — głosi dalej odezwę — kapitaliści w imię swych zysków, w imię kontynuowania polityki wojennej, podporządkowania się miliarderni amerykańskimi — pragną ugodzić w swobodę demokratyczną. Depczą oni i prawa związkowe, montują spiski, przetrzymują bezprawnie w więzieniu Le Lea-

pa, przywódców młodzieżowych i Henri Martina. Obecny rząd dąży jawnie do wzmożenia faszycyzacji kraju. Jednakże wszelkie wysiłki, zmierzające do zlikwidowania swobod, świadczą równocześnie o trudnościach podjętych wojennych, o ich strachu przed opozycją mas pracujących i ludu. Wydarzenia dni lutowych 1934 roku wykazały niezbicie, że dla osiągnięcia zwycięstwa konieczna jest jedność w szereгах klasy robotniczej. Odezwą wzywa wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność związkową, aby jednoczyli się w tych komitetach, aby walczyli o uwzględnienie postulatów zawodowych, o wolność w swobodę demokratyczną. Depczą oni i prawa związkowe, montują spiski, przetrzymują bezprawnie w więzieniu Le Lea-

pa, przywódców młodzieżowych i Henri Martina. Obecny rząd dąży jawnie do wzmożenia faszycyzacji kraju. Jednakże wszelkie wysiłki, zmierzające do zlikwidowania swobod, świadczą równocześnie o trudnościach podjętych wojennych, o ich strachu przed opozycją mas pracujących i ludu. Wydarzenia dni lutowych 1934 roku wykazały niezbicie, że dla osiągnięcia zwycięstwa konieczna jest jedność w szereгах klasy robotniczej. Odezwą wzywa wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność związkową, aby jednoczyli się w tych komitetach, aby walczyli o uwzględnienie postulatów zawodowych, o wolność w swobodę demokratyczną. Depczą oni i prawa związkowe, montują spiski, przetrzymują bezprawnie w więzieniu Le Lea-

Utrzymanie pokoju współpraca z ZSRR i krajami demokracji ludowej — oto droga którą winny kroczyć Włochy. Zakończenie obrad Krajowego Zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej. W Mediolanie odbył się Krajowy Zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej. Na końcowym posiedzeniu Zjazdu uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie polityki międzynarodowej i wewnętrznej.

Rezolucja wskazuje na niezbędność zagrażające pokojowi w wyniku agresywnej polityki USA oraz podkreśla, że jednocześnie zwiększyły się możliwości wzmożenia nacisku i walki narodów w celu zmiany panującej dotychczas tendencji. Rezolucja głosi dalej, że „włoska klasa rządząca w wyniku swej ślepej, reakcyjnej polityki spręga się z reakcją międzynarodową na nie dających się pogodzić pozycjach atlantyckich oraz poświęca interesy i możliwości rozwoju naszej ekonomiki. Wyzyskując zaostrenie się stosunków międzynarodowych, klasa ta uprawia w kraju wstępną politykę i gwałci konstytucję. Wyrazem tej polityki jest projekt ordynacji wyborczej. Projekt ten ma na celu ustanowienie w sposób nielegalny despotycznego panowania zdemoralizowanej i niezadowolonej z rządów klasą krajem, większość, powstała w wyniku wyborów z 18 kwietnia 1948 roku, większość, która stała się następnie mniejszością. Obstrukcja w parlamencie, strajki mas pracujących miast i wsi, zaburzenia w całym kraju dowodzą, że duch oporu i zryść. Fakty te świadczą o wysokim poziomie świadomości demokratycznej mas ludowych.”

Rezolucja wzywa wszystkie organizacje partyjne do rozwinięcia tej walki w jak najszerszym zakresie. Jako podstawowe zasady polityki partii rezolucja wymienia: wyzwolenie ekonomiki narodowej spod panowania obcego imperializmu oraz monopolistów i obszarników, wcielanie w

życie zasad demokratycznych zagwarantowanych przez konstytucję, utrzymanie pokoju i zapewnienie neutralności poprzez prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która przychyliłaby się do anulowania sojuszu wojskowych, organizowania armii jedynta dla obrony terytorium narodowego oraz ustalenia — w dziedzinie dyplomatycznej i handlowej — równowagi między stosunkami Włoch z państwami kapitalistycznymi, a stosunkami z Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej. Partia socjalistyczna — głosi dalej rezolucja — „proponuje rozczyście potwierdzenie polityki jedności narodowej, przejawiającej się w jedności działania socjalistów i komunistów. Polityka ta opiera się na sojuszu mas pracujących ze wszystkimi wstępnymi i kategoriami obywateli, którzy dążą do postępu, wolności i pokoju i niezawisłości.”

Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny partii w składzie 21 członków, spośród których 21 weszło w skład kierownictwa partii. W skład kierownictwa partii weszli: Pietro Nenni, Eleonora Caporaso, Achille Corona, Francesco de Martino, Francesco Lami, Oreste Lizzadri, Riccardo Lombardi, Emilio Lussu, Lucio Luzatto, Giacomo Mancini, Matteucci, Guido Mazzali, Rodolfo Morandi, Renato Panzieri, Sandro Pertini, Fernando Santi, Luigi Sansone, Fernanda Targhetta, Gustavo Tolio, Dario Valori i Tulio Vecchietti.

# W rocznicę dni antyfaszystowskich lud Paryża manifestować będzie przeciwko ponownym próbom faszycacji Francji

Związki zawodowe okręgu paryskiego ogłosiły odezwę, w której wzywają wszystkich ludzi pracy stolicy do zorganizowania 8 lutego tradycyjnego pochodu z Placu Bastylii na Plac Republiki dla uczczenia rocznicy dni antyfaszystowskich 1934 roku. Odezwą wydana przez związki zawodowe okręgu paryskiego stwierdza m. in.: 

Przed 18 laty, w lutym 1934 roku, klasa robotnicza zagroziła drogę faszycyzmowi. Reakcja w imię utrzymania swych zysków usiłowała wprowadzić faszycyzm, zakneblować usta masom pracującym. Odpowiedź udzielona przez klasę robotniczą oceniła w tych niebezpiecznych dniach swobody demokratycznej i Republiki. Osiągnięcie tego zwycięstwa umożliwiła jedność w szereгах klasy robotniczej. Dziś znowu — głosi dalej odezwę — kapitaliści w imię swych zysków, w imię kontynuowania polityki wojennej, podporządkowania się miliarderni amerykańskimi — pragną ugodzić w swobodę demokratyczną. Depczą oni i prawa związkowe, montują spiski, przetrzymują bezprawnie w więzieniu Le Lea-

życie zasad demokratycznych zagwarantowanych przez konstytucję, utrzymanie pokoju i zapewnienie neutralności poprzez prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która przychyliłaby się do anulowania sojuszu wojskowych, organizowania armii jedynta dla obrony terytorium narodowego oraz ustalenia — w dziedzinie dyplomatycznej i handlowej — równowagi między stosunkami Włoch z państwami kapitalistycznymi, a stosunkami z Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej. Partia socjalistyczna — głosi dalej rezolucja — „proponuje rozczyście potwierdzenie polityki jedności narodowej, przejawiającej się w jedności działania socjalistów i komunistów. Polityka ta opiera się na sojuszu mas pracujących ze wszystkimi wstępnymi i kategoriami obywateli, którzy dążą do postępu, wolności i pokoju i niezawisłości.”

# Naród polski nie pozwoli

Było to coś kilkadziesiąt skrzyń, kufurów, koszy i waliz, pełnych wszelkiego dobra: obrazów, rzeźb, alabastrow, porcelan, kryształów, zbiorów średnio-wiecznych i strojów historycznych, jedwabi, haftów i atlasów, futer, koberec, naczynia i zastaw stołowych, ksiąg i druków, trofeów myśliwskich, jelenich rogów i słoniowych kłów, a także sporo zarobów meksykańskiej i dziennej. Przedmiotów rozlicznych przeznaczenia najrozmaitszego od arcydzieł sztuki do rękawiczek i ciuchów pospolicie. Popakowane i poukładane było jak i już tu czy ówczas nadzarte niegdyś wilgocią, butwiejące (obrazy), rdzewiejące (zbroje), niszczące, ślepiężną przesiąknięte. 

Pilnie kurii metropolitalnej krakowskiej nieszczerze nadają się na przechowanie skarbów sztuki i pamiątek historycznych. Konserwowali by się o wiele lepiej w przewietrzanych, ciepłych i suchych pomieszczeniach muzealnych. Ci więc, którzy ten cały dobytek zważyli do wilgotnego lochu w arcybiskupim pałacu, musieli mieć osobliwie po temu powody. 

I mieli je. Wystarczy rzucić okiem na nalepkę i kartki umocowane do skrzyń i kufurów, znalezionych przez władze bezpieczeństwa w podziemiach krakowskiej kurii metropolitalnej, by zorientować się w pochodzeniu osób, które je tu układowy i dorozumieć motywów, którymi się kierowały. Nie znajdziesz tam ani jednego nazwiska, które od lat nie byłoby osobą almanachu gotyjskiego i nie pieczętowało się hrabiowską koroną czy książęcą mitrą. 

Ci to właśnie panowie, z samych jasnie oświeconych a co najmniej jasnie wmiemnych się wywodzący, uznawający porę, która nastąpiła w Polsce po 22 lipca roku 1944, za wysoce dla się niesprzyjającą, postawili zgarnąć co cenniejsze ruchomy dobytek i obejrzeć się za miejscem pewnym i bezpiecznym, gdzie mogłyby sobie poleżeć, aż „złe czasy” przemiją. Zwrócili się ze swymi kłopotami do dygnitarzy krakowskiej kurii arcybiskupiej. Przyjęło ich tu z otwartymi ramionami. Dobry okazjowiec zakrzętnął się żwawo koło pańskich kufurów. I oto losy arcybiskupiego pałacu przeobraziły się w swego rodzaju składzik towarowy, przechowywał bagaż, lamus magnackiego dobra. 

Tych, co rzeczy składowali do depozytu i tych, co ją w depozyt brali — jasnie panów i wielbrych cichów — łączyła jedna myśl i jedno uczucie. Byli przeciwni. Przeciwni wszystkim, co wydarzyło się w Polsce właśnie od owego październikowego 22 lipca. Temu, że magnackie posiadłości zostały rozparcelowane między chłopów i forcnik. I temu, że dwory i pałace zamieniły się w ruiny, szkoły, świątynie. I temu, że obrzy i zbroje znalazły się w muzeach i cieszą dziś oczy mi-

liczów, zamiast służyć żądowolent pańskiej próżności. I temu, że pakiety akcji i obligacji, przechowywane skrytnie w bankowych „sejfach”, straciły nagłe wartość i przestaly być tytułem do władania fabrykami i kopalniami. I temu, że dzwony formal zarządza dziś wielkim gospodarstwem rolnym, a robotnik od warsztatu czy górnik od kłosa — fabryka i kopalnia. I wielu, wielu innym rzeczom, które sprawiły, że Polska z domnany obszarników i kapitalistów stała się demokracją ludową, czyli państwem ludu pracującego. 

Temu wszystkim byli i są przeciwni jasnie wielmożni panowie magnacki, jak i ich nieherbowi pębratymy — bankierzy i fabrykanci. I to jest, powiedzmy zrozumiale. Ale temu wszystkim byli i są przeciwni także przewielebni księża doświadczeni kurii biskupiej krakowskiej i innych kurii biskupich, jak i spory odłam reakcyjnego klerytu polskiego. A to już nie każdy i nie od razu postrafi zrozumieć. Bo tamci — obszarnicy i kapitaliści — postradali majątki, władzę, przywileje, źródła dochodów i możliwość wyzyskiwania pracy ludzkiej co było podstawą ich panowania klasowego. Ci zaś — duchowieństwo polskie — korzystają w Polsce Ludowej z całkowitej swobody uprawiania kultu religijnego, z wolności sumienia i praktyk religijnych i dysponują bez przeszkód kościołami i miejscami kultu religijnego. I z punktu widzenia spraw wiary i religii — nie ma żadnego powodu, by episkopat polski był przeciwny temu, co się w Polsce dzieje. 

Muszą przeto istnieć inne, nie wspólne z wiarą i religią nie mające przyczyny, które sprawiają, iż hierarchia kościelna w Polsce zajmuje wobec państwa ludowego takie właśnie stanowisko, jakie zajmuje, a którego skutki znalazły ostatnio tak dobitny wyraz w sprawie krakowskiej czy katowickiej, a przedtem w szeregu innych spraw, występów i aktów, nacechowanych wrogo wobec Polskę Ludowej postawą. 

Czymże bowiem sobie wytłumaczyć, że doświadczeni kurii krakowskiej tak ochocho zaprzagnęli wygodzić hrabiom i książętom, którzy resztki nęrabionego przez magnaterię w ciągu wieków dobra postawili ukryć do „lepszych czasów”? Czymże wytłumaczyć, że w podziemiach kurii krakowskiej znalazły się nie tylko pańskie kufury i tłumki, ale także i pakiety banknotów dolarowych i staby złotych, a doświadczeni kurii uprawiają czarnogieldziarskie operacje, zakazane przez obowiązujące ustawodawstwo? 

Czymże wytłumaczyć, że doświadczeni kurii krakowskiej — prowadzili działalność szpiegowsko-dywerysyjną w interesie wrogiemu Polsce mocarstwa i że działo się to pod samym bokiem najwyższych doświadczeniów Kosiela i nie bez ich wiedzy?

Sprawa krakowska urasta nieledwie do rozmiarów symbolu. Jak w soczewce skupiają się tu wszystkie elementy stosunku polskiej hierarchii kościelnej i reakcyjnego odłamu klerytu do Polski Ludowej i do narodu polskiego. Kuria biskupia krakowska stała się składem towarowym, bieżącym na przechowanie rzeczy ludzi wczorajszych, a jej gospodarze stali się adwokatami spraw ludzi wczorajszych. Kuria biskupia krakowska stała się jaskinią czarnogieldziarskich machinacji i bazą operacyjną szpiegów i dywersantów, a niektórzy jej doświadczeni znaleźli się na usługach obcych i wrogich Polsce i narodowi polskiemu sil. Dopuścili się zbrodni szpiegostwa i dywersji przeciwko państwu ludowemu, dopuścili się zdrady stanu. 

Ale kuria biskupia krakowska nie jest tu, niestety, wyjątkiem Rzeczy podobne, niekiedy jeszcze gorsze, działy się i dzieją na terenie innych diecezji Polski. 

Ileż to już razy zdarzało się, że wyżsi i niżsi doświadczeni duchowni zajmowali się nielegalnym handlem walutami! Wszak dopiero kilka tygodni temu niedyskretny dyplomata amerykański, b. ambasador USA w Warszawie, Mr. Griffis, ujawnił, jak to którzyś z biskupów polskich, zapytany przez niego, czy woli przyjąć „darek na sieroty” w złotych czy w dolarach, bez namysłu wybrał dolary, a jeden z urzędników ambasady wyjął panu ambasadorowi, że biskup owi znakomicie opanał arka szpiegostwa i dywersji i potrzebował perskulerować „zielone” po najkorzystniejszym kursie. 

Ileż to razy staroświatowa była osłona dla działalności dywersyjno-szpiegowskiej! Wszak temu ambasador Griffis chęlnie się, że był „potajemnym łącznikiem i poczytliwym” pośredniczącym w tajnych kontaktach między episkopatem polskim a Watykanem. A przecież szef p. Griffis, prezydent Truman, z rozbrajającą szczerością wyznał, iż uważa Watykan za znakomicie funkcjonującą zbiornicę informacji z „krajów za żelazną kurtyną”. 

Ileż to razy władze bezpieczeństwa wykrywały za oltarzami arsenały broni i amunicji, służące zbrodniarstwom z band reakcyjnego podziemia do popelniania skrytobójczych morderstw? Czy trzeba przypominać, ks. Zuba z Gniewczyna, który był „kapelanem” bandy „Meww” i wraz z ks. ks. Lorensem z Trzyci i Kutakim z Gniewczyna, patronowali bandytom, odprawiali dla nich msze polowe, nadawali im „mokra” robotę? A może przypomnieć ks. Szepelaka — prowincjału zakonu oo. bernardynów w Polsce i

podwładnym mu ks. Plonkę i brata Gołbę, którzy kierowali bandą szpiegów-dywersantów, morderców? A może wspomnieć ks. Uchmana i ks. Wosia z Sieniawy, którzy organizowali napady, zabójstwa, rabunki? 

A ileż to razy zbrodniarz, przyrodziny w szatki duchowne, wkładał w dłoń mordercy śmiertelną broń? A ileż razy sam chwytł za tę broń? Imię księdza Gurazca, który z bronią w ręku dokonał gangsterskiego napadu w Krakowie, nieprędko będzie w Polsce zapomniane. A na samo wspomnienie wolsbromskiej plebani, gdzie jeden ksiądz nakłonił matkę, by podpisała wyrok śmierci na własnego syna, a drugi uzbroid mordercę, dreszcz gorzy jeszcze dziś przemka każdego człowieka. 

A cała plejada księży katechetów, którzy wyzyskują swój wpływ na młodocianych, p-p-p-ki i leży w szeregi zbrodniarzy podziemia, owi Talarkowie, Śmietany i inni podobni deprawatorzy dusz i umysłów? 

A postępną i perfidną działalność wielu c. łonków episkopatu, przy pomocy listów pasterskich i kazań podrywających zaufanie do władz i ustroju Polski Ludowej? Były te rzeczy po wielokroć omawiane i cytowane w prasie i dobrze tkwią w ludzkiej pamięci. Jak np. ow list episkopatu do prezydenta R. P., który dziwnym zbiegiem okoliczności dotarł równocześnie do rąk speakerów „Głosu Ameryki” i stanął przez dobrych kilka tygodni ręką dla antypolskiej „czarnej propagandy”. 

Albo wreszcie prowokacyjna akcja ks. biskupa Adamskiego, który w kilka zaledwie dni po wyborach próbował zorganizować dywersję przeciwko władzy ludowej na terenie diecezji katowickiej. Nawiasem mówiąc jest to ten sam biskup Adamski, który w dwa niespełna tygodnie po najezdzie hitlerowskim na Polskę, głosił w swym liście pasterskim po niemiecku: „Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym przez władze niemieckie, wtedy w naszym kraju zaśnieją słońce szczęśliwej przyszłości”. Ks. biskup Adamski gotów był liżać buty hitlerowskiego okupanta i w tym upatrywać swą „szczęśliwą przyszłość”. Wobec władzy ludowej w Polsce ośmielił się uprząwić polityczną dywersję. 

Listy tych i podobnych wystąpieli przedstawiciele episkopatu moglibyśmy ciągnąć w nieskończoność. Ale jest to nam bynajmniej potrzebne, by dojsz do nieodpartej konkluzji, że episkopat polski i posłuszny mu odłam reakcyjny klerytu zajmuje wrogo wobec Polski Ludowej i narodu polskiego postawę. Ze postawa ta jest za chęta do antynarodowej i antypaństwowej działalności, która wiąże się niemi szpiegostwa, dy-

# Sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego

W związku z rozpoczęciem debaty parlamentarnej nad preli-minarzem budżetowym odbyło się posiedzenie parlamentarnej frakcji Komunistycznej Partii Szwecji. Na posiedzeniu tym deputowany Hilding Hagberg, przewodniczący KPS, złożył deklarację, stwierdzającą, że militaryzacja Niemiec zachodnich, powstanie sieci baz amerykańskich w Danii i Norwegii oraz ścisła współpraca szwedzkich kół wojskowych z blokiem atlantyckim potęgają niebezpieczeństwo wciągnięcia Szwecji w orbitę przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich wojny. Polityka wysięgu zbrojeń — oświadczył Hagberg — zagraża również stopniu życia mas pracujących, wzmocnia ich reakcyjne i powoduje ograniczanie praw obywatelskich. 

Fala redukcji w zakładach przemysłowych — kontynuował



Śladem naszej krytyki

Uchwałę podjęto — trzeba ją wykonać

Przed miesiącem pisaliśmy o Toniach. Pisaliśmy o bolączkach tej dzielnicy, o codziennych kłopotach i troskach jej mieszkańców. Donosiliśmy o fatalnym stanie dróg w tej dzielnicy, o dziurach i błocie utrudniającym mieszkańcom dostanie się do domów. Pisaliśmy o ich największej bolączce: o braku komunikacji z Krakowem. Toniaci muszą przemierzać codziennie w drodze do pracy i z powrotem 7-kilometrową odległość. Pisaliśmy o braku telefonu w Toniach, o braku oświetlenia drogi itd.

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Krowodrza zorganizował w Toniach naradę, na którą przybyli także przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie.

W tym czasie na tym, Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę, której wykonanie miało być w Toniach zrealizowane w najbliższym czasie. Uchwała ta, która jest tak ważnym dokumentem, nieszczęśliwie nie została wykonana.

Zaczynamy — od komunikacji. Z radności ujrzenia mieszkańcy Tonii pewnego dnia na szosie łączącej Tonie z Krakowem autobus przydzielony tam przez Wydział Komunikacyjny MRN. Narzędzie — pomysłowy i zadowolony — nie był jednak w stanie przewieźć więcej niż kilku osób.

Niestety, radość mieszkańców Tonii nie trwała długo. Do rychło okazało się, że poza odjazdem autobusu nie była dla mieszkańców Tonii żadną pomocą. W rzeczywistości autobus, a do szkoły ucznia z Tonii, zbyt odpowiednia. Po pierwszym autobusie z Tonii odchodził dopiero o godz. 8.40. To pierwsze rozczarowanie ochłodziło nieco ich ra-

nie się autobusu. Dlaczego? Węc nie rozpoczęto prac przy prowadzonej naprawie drogi w kierunku miasta? Naprawa dróg ma trwać dalej w roku bieżącym — należy ją więc w pierwszym rzędzie kontynuować na odcinkach gdzie tego najbardziej potrzeba.

Uchwała MRN w sprawie poprawy warunków bytowych dzielnicy Tonie przewidywała także założenie w Toniach telefonii oraz poprawę opieki sanitarnej. Telefonu do tej pory w Toniach nie było. Do Tonii nie ma linii telefonicznej i w r. 1952 nie było kredytów na jej zbudowanie. Dyrekcja Poczty zapewnia, że linia zostanie zbudowana w I kwartale br. Mieszkańcy Tonii czekają!

Jeszcze w tym miesiącu poprawy się opieka sanitarna nad Toniami. Do szkoły przyjeżdża także lekarz skierowany tu przez Wydział Zdrowia MRN. Lekarz ta ma badać jednak tylko dzieci szkolne. Czy nie mogłoby udzielać porad również wszystkim innym potrzebującym pomocy lekarskiej mieszkańcom Tonii?

Miejska Rada Narodowa w Krakowie zajęła się Toniami. Podjęta przez nią uchwała ma być w wysokim stopniu przychylna dla poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy Tonie. Ale trzeba więcej energii i sprężystości, ze strony instytucji, którym powierzono jej wykonanie! Dotyczy ona przede wszystkim tych spraw.

CO GDZIE? KIEDY?

Styczeń 15 Czwartek. Featry: Teatr im. J. Słowackiego... Teatr Młodego Widza... Teatr Satyryczny... Teatr Groteskowy... KINA: Apollo... Z UKOSA: Ci, którzy chodzą ulicą Bohaterów... Przydługim remont... KOMUNIKATY: Przewidywane MRN zawiadania...

SPORT

Po wspaniałym sukcesie łyżwiarzy ZSRR w spotkaniu ze Szwecją

MOSKWA. Na konferencji prasowej po międzynarodowych zawodach łyżwiarstwa szybkiego ZSRR wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Łyżwiarstwa i kierownik ekipy szwedzkiej Loftman podkreślił niezwykły wysoki poziom zawodników radzieckich, stwierdzając, że drużyna ZSRR jest obecnie najlepszą na świecie.

Indywidualnym zwycięzcą zawodów był Szilkow — 194,936 pkt. przed Gonczarenko — 194,946 i Czajkinem — 197,461 pkt. Najlepszy ze Szwedów Ericsson zajął czwarte miejsce — 198,833 pkt.

Najlepsi ping-pongiści polscy wystąpią w Krakowie i w Bochni

Jedną z najciekawszych imprez sportowych najbliższych dni będzie mecz tenisa stołowego drużynowego mistrza Polski — Ogniu Wrocław z wicemistrzem Polski — Ogniu Kraków. Mecz tenisowy zostanie w nadchodzącą sobotę 17 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Manifestu Lipowego.

Biegi narciarskie pod Moskwą

MOSKWA. — Pod Moskwą rozpoczęły się doroczne biegi narciarskie z udziałem około 100 najlepszych zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu odbyły się biegi na 18 km i 5 km.

Odpowiedzi Redakcji

OB. J. KOZŁOWSKI, KRAKÓW. W sprawie przyjęcia na kurs dla kierowców samochodowych donosił Wam, że kandydat musi mieć ukończoną 16 lat życia, posiadać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, ponadto musi być zdrowy i nie karany. Kurcy są bezpłatne. Bliższych informacji udzieli Wam Oddział Szkolenia Motoryzacyjnego w Krakowie przy ul. Krupniczej 14 i Zwierzynieckiej 24.

Plenarne zebranie Rady Okręgowej ZS Włocławek odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6 z następującym porządkiem obrad: zagajenie, referat, ocena pracy Rady Okręgowej w roku 1952, dyskusja, wolne wnioski.

Kolegium Sędziów SPN WKFF Kraków organizuje w lutym br. kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zgłoszenia przyjmują sekretariat Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, ul. Baszowa 6 w terminie do dnia 31 stycznia. Na miejscu podane będą warunki przyjęcia na kurs.

Prezydium nowowybranej sekcji hokeja na lodzie WKFF Kraków ukonstytuowało się następująco: przewodniczący — Stanisław Voigt, I zastępca do spraw wychowawczych Wiesław Jakimiec, II zastępca dla spraw kolegium sędziów — Władysław Michalik, sekretarz — Józef Jasiński, zast. sek. — Kazimierz Skarbek.

OBWIESZCZENIA

Wzwiadlenie Prez. MRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zawiadamia, że OD 1 STYCZNIA 1953 roku wszelkie WPLATY na FGM należy wplacać na konto Prez. MRN Wydz. Gosp. Kom. i Miesz. Nr 381-420-40/1 w Narodowym Banku Polskim — IV Oddział Miejski ul. Piłkarska 1, a nie jak dotychczas na konto PKO Nr IV-419-431.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2-CH WYKWALIFIKOWANYCH TOKARZY zatrudnił natychmiast Elektryka Kraków. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Energetyki. Zgłoszenia: dział Personalny ul. Dajwór 27. K-128

ZAGUBIONE

GABRYSZUK Józef zam. w Krakowie, zgubił kartę meldunkową wydaną GRN Wodochy wojew. Lublin 430-g wojew. Łódźskie. K-129

6-CIU MECHANIKÓW SAMOCHODOWO-SILNIKOWYCH I ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO, I USTAWIACZA POMP WYRSKOWYCH

przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Auto-transport” Kraków, ul. Szczęśliwca 7 l. p. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-126

KIEROWNIKA do Przetwórnicy Owocowo-Warzywniczej w Żywcu, oraz REFERENTIA dla spraw przetwórczych w Krakowie, zatrudni od zaraz Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nie-żerewnych „LAS” w Krakowie ul. Karmelicka 8. K-142

INŻYNIERA lub TECHNIKA-MECHANIKA, na stanowisko GŁÓWNEGO MECHANIKA

zatrudni natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Dzia-wiarskiego Kraków, ul. Wielicka Nr 25. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny. Wysokość wynagrodzenia do omówienia na miejscu. K-145

KUPINY NATYCHMIAST CIĄGNIK ZWROTNY

typu Steyer, Deutz, Hanomag lub tp. Zgłoszenia kierować pod adresem: KRAKOWSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW KRAKÓW, ul. Siemiaszki 1 K-140

ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ „ZESŁAWICE” W NOWEJ HUCIE niniejszym zawiadamiają, że dyrektor Zakładów przyjmując w sprawie skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godz. 14-16 do 16-16 w biurze Zakładów w Zesławicach, k. Krakowa. K-146

ZAKŁAD DOSKONAŁEŃ RZEMIOSŁA W KRAKOWIE, UL. DIETLA 38

organizuje KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO nowoczesna polska metoda K-147

ZAGUBIONE dokumenty

GABRYSZUK Józef zam. w Krakowie, zgubił kartę meldunkową wydaną GRN Wodochy wojew. Lublin 430-g wojew. Łódźskie. K-129

PITULA Jan zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową, wydaną GRN Brzeźnica — 431-g wojew. Łódźskie. K-129

SAWICKI Jan zam. Nowa Huta ogłasza skrzynioną — metrykę urodzenia, kartę kwatery, dowód za-kwaterowania, zaświadczenie wojskowe, legitymację ZMP oraz inne dokumenty. 463-g K-126

BARANSKI Stanisław zam. Bielany 58 zgubił legitymację ubezpieczalni Społecznej Nr 1173033-1. 479-g K-129

GOLCZYK Edward zam. — Jeleniów, zgubił legitymację, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oswiecim. I. P-72

MAJEWSKA Józefa zam. — Chirzów, zgubiła stałą — przepustkę wydaną przez Zakłady w Trzebinii. P-64

NOSTER Władysława zam. w Oswiecimiu zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez gminę Domaradz. P-71

FERET Janina zam. Koleby, pow. Żywiec, zgubiła przepustkę wydaną przez Fabrykę Śrub Sporysz. P-76

BOBA Franciszka zam. Polanka Wielka zgubiła świadectwo szkolne śródmiej. klasy. A-19

BORUCH Józef zam. Nowa Huta zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN — Gumnicka, — pow. Tarnów. A-18

GRYMUZA Urszula Zakonna, Antkowska „Rys” ogłasza skrzynioną 5 stycznia — legitymację, kartę meldunkową. P-85

KONDRAK Tadeusz zgubił kartę meldunkową wydaną przez gminę Książ Wielki. P-82

KADZIELA Zdzisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez AGH. A-58

KONDIOLKA Maria zam. Jeleniów, zgubiła legitymację meldunkową i legitymację Zw. Zaw. kolejową. P-75

Nasi korespondenci piszą:

Nowa rada zakładowa — nowa praca

Depiery wybór nowej rady zakładowej w Garbarni nr 3, która od pierwszej chwili zabrała się energicznie do pracy, ujawniła silny kontrast, dużą słabość pracy poprzedniej rady.

Nowowybrana komisja celowności pracy ustawa poprzednią z niedoborami w dziedzinie BHP. Dobrokiem pracy nowej komisji bytowo-mieszkaniowej jest uzyskanie przydziału mieszkań dla robotnika Woźniaka. Także komisja współzawodnicząca dała poznać swoją pracę, kiedy to przez odpowiednio zorganizowane akcje nawiązującą, dobrowolnie współzawodnicząc, czuwano nad przebiegiem wykonania zobowiązań, przyczyniła się do przedterminowej reali-

Zorganizować grupę transportową!

W Krakowskich Zakładach Sądowych zle zorganizowany jest transport materiałów potrzebnych do produkcji. Sprawy tą zajmuje się tylko jeden człowiek z aw. A. Sredniawski. Zwracał się on kilkakrotnie do dyr. naczelnego tow. Koszadego i dyr. administracyjnego ob. Krausego, aby utworzył koniecznie potrzebną grupę transportową.

Gdy tow. A. Sredniawski ma zbyt wiele zajęć, gdy w żaden sposób nie może podolnić swoim obowiązkom zmuszony jest dobierać sobie ludzi zatrudnionych na poszczególnych oddziałach, co, rzecz jasna, wpływa ujemnie na przebieg produkcji.

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA KROWODRZA! Komitet Dzielnicy PZPR Krowodrza zawiadamia wszystkich delegatów, że IV sprawozdawczo-wyborcza konferencja odbędzie się w dniach 17 i 18 stycznia br. Rozpoczęcie konferencji nastąpi o godz. 10, w sali ZSK — przy ul. Filipa 6.

UWAGA, ZWIERZYNIECI! Zebranie podstawowej organizacji partyjnej terenowej przy KD PZPR Zwierzyniec odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Komitetu Dzielnicy PZPR Zwierzyniec przy ul. Krasieńskiego 18. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

J. Wolkowicz — POZCZĄTKI SOCJALISTYCZNEGO RUCHU ROBOTNICZEGO W KROLESTWIE POLSKIM, lata 1876—1879.

W 70 rocznicę powstania Wielkiego Proletariatu Wydział Historii Partii KC PZPR wydał m. in. cenną książkę J. Wolkowicza rzucającą snop światła na pierwszy okres polskiego socjalizmu.

Na półkach księgarskich Książka zrodzona z bratniej przyjaźni

Praca Wolkowicza to wyimowy dowód przyjaźni i więzi łączącej naród radziecki z narodem polskim. Szczególnie odzwierciedlają klimat braterskiej przyjaźni, z którego zrodziła się książka, karty poświęcone wspólnej walce rewolucyjnej polskiej i rosyjskiej. O łączności między socjalistami polskimi a Polnoćnym Związkiem Robotników Rosyjskich św. adżyc mogą np. takie oto słowa J. Plechanowa: „Więść o założeniu Związku była wszędzie witaana przez robotników z radością. Robotnicy warszawscy wysłali do organizacji petersburskiej adres powitalny, w którym stwierdzali, że proletariaty powinny stanąć ponad wszelkimi narodowymi i dążyć do celów ogólnoludzkich.

Orginal rosyjski tej pracy ukazał się przed z górną okładką. Mimo to jednak nie straciła ona nic na swej wartości. O wartości jej bowiem dają świadectwo bogaty materiał dokumentarny pochodzący przede wszystkim z archiwów carskiej żandarmerii. Właśnie ten materiał faktyczny umiejętnie zebrany i skomentowany sprawiła, iż książka Wolkowicza posiada nie tylko dużą wartość naukową, lecz także wywiera na czytelnika wielki urok. W świetle dokumentów żywo stają przed oczami lata 1876—79, lata tworzenia się pierwszych kręgów socjalistycznych, lata młodzieńczej działalności bohatera tego Ludwika Waryńskiego i jego towarzyszy. Materiały wydarte z głębin i zakamarków archiwaliów ukazują nam początki narodzin tego ogromnego i przeobrażającego „ideologicznego i organizacyjnego” ruchu, który prowadził polską klasę robotniczą, a za nią cały naród do nowego, wyższego ustroju społecznego, do Polski matczynej i walk Ludwika Waryńskiego, tej której obywatelami i współbudowniczymi mamy szczęście być dzisiaj.

Praca Wolkowicza to wyimowy dowód przyjaźni i więzi łączącej naród radziecki z narodem polskim. Szczególnie odzwierciedlają klimat braterskiej przyjaźni, z którego zrodziła się książka, karty poświęcone wspólnej walce rewolucyjnej polskiej i rosyjskiej. O łączności między socjalistami polskimi a Polnoćnym Związkiem Robotników Rosyjskich św. adżyc mogą np. takie oto słowa J. Plechanowa: „Więść o założeniu Związku była wszędzie witaana przez robotników z radością. Robotnicy warszawscy wysłali do organizacji petersburskiej adres powitalny, w którym stwierdzali, że proletariaty powinny stanąć ponad wszelkimi narodowymi i dążyć do celów ogólnoludzkich.

Praca Wolkowicza odwarza nam początkowe lata ofiarnej bohaterstwa walki plemięców polskiego socjalizmu. Jest ona szczególnie ważna w związku z 70 rocznicą powstania Wł.kiego Proletariatu, obchodzoną niedługo przez cały naród. Bogaty materiał zawarty w książce Wolkowicza powinien być w pełni wykorzystany w pracy wykładowej, działaczy oświatowych, w pracy naukowej i dydaktycznej naszych historyków.